



## **POLSKIE TOWARZYSTWO RZECZOZNAWCÓW MAJĄTKOWYCH**

ul. Kopernika 30 lok. 332, 00-336 Warszawa

tel./fax +48 (22) 828 40 11

[www.ptrm.pl](http://www.ptrm.pl), [zarzad@ptrm.pl](mailto:zarzad@ptrm.pl)

---

### **Informacja z przebiegu Pierwszego Kongresu Nauk Sądowych w Warszawie**

Pierwszy Kongres Nauk Sądowych odbył się w dniu 27.11.2010r. w Audytorium Maximum Uniwersytetu Warszawskiego.

Ze strony PTRM reprezentantami byli:

Witold Solski, występujący jako współorganizator Kongresu

oraz

Elżbieta Czuczman

Leszek Flis

Krzysztof Głębiński

Zbigniew Pałgan

Kongres w warstwie merytorycznej był raczej dość przypadkowy, z jednej strony zasygnalizowano ogólnikowe tezy o biegłości sądowym – aczkolwiek w nowatorskim, szerokim tego pojęcia rozumieniu, z drugiej strony było trochę o bolączkach, które wszyscy od lat znamy. Wyraźnym piętnem odcisnęła się reprezentacja różnych środowisk i różnorodność problemów charakteryzujących te środowiska. W wystąpieniach poglądy biegłych prezentowali głównie pracownicy naukowcy z tytułami profesorskimi, co nie zawsze do końca jest reprezentatywne dla ogółu.

Dało się również zauważyć, że była to swego rodzaju demonstracja siły środowiska biegłych, która na części uczestników wywołała wrażenie. Pierwsze spotkanie biegłych sądowych o ponad tysięcznej reprezentacji, jest wyraźnym sygnałem tego, że dokonuje się pewne przewartościowanie zasad dotychczasowej współpracy biegłych z organami procesowymi, zlecającymi wykonanie usługi.

Można było przy tym odnieść wrażenie, że wbrew temu co powszechnie sądzimy, przychylni dla inicjatywy powołania „federacji biegłych” i/lub „stowarzyszenia biegłych” są środowiska sędziów i prokuratorów. Nieco odstaje za to – Ministerstwo Sprawiedliwości. Tradycyjna linia podziłały na „nas” i „ich” dzieli więc nieco inaczej.

Kilku dyskutantów podkreślało, że różne projekty ustaw o biegłych sądowych pojawiają się już od 2002r. i nadal, obracamy się w świetle ledwie projektów lub wręcz założeń do nich. Nie wróży to nam niczego dobrego i w perspektywie zbliżających się kolejnych wyborów parlamentarnych, ustawa też się nie pojawi. Problemy środowiska biegłych sądowych nie są medialne, a tylko zapotrzebowanie społeczne i zainteresowanie mediów, może sprowokować sprawne procedowanie ustaw. Ważniejsze w tym kontekście i bardziej nośne są np. dopalacze lub gry hazardowe – nami się nikt nie emocjonuje.

W sumie, kongres osiągnął swoje cele i zostały podjęte decyzje o roboczym charakterze spotkań grupy organizatorów.

Zauważalny był brak organizatorów konferencji w Częstochowie. Prezes Stowarzyszenia Rzecznawców Ekonomicznych, jako organizator tamtych Konferencji, był nieobecny. W świetle jego wypowiedzi w jednym z artykułów w Rzeczpospolitej, nie była to absencja przypadkowa.

PTRM reprezentując głosy środowiska rzeczoznawców majątkowych, będzie aktywnie wspierać wszelkie inicjatywy zmierzające do jednoczenia środowiska biegłych sądowych i reprezentowania ich głosów w dyskusjach kształtujących nowe regulacje prawne. Będziemy również uczestniczyć w Konferencji organizowanej przez Stowarzyszenie Rzecznawców Ekonomicznych w Częstochowie, gdzie zapewne zaprezentowanych zostanie wiele poglądów i postulatów zbieżnych z ocenami wspólnymi dla nas wszystkich.

Poniżej prezentujemy opis wybranych referatów i wystąpień. Tekst pisany kursywą oznacza cytaty z pisemnych wersji tych wystąpień.

### **VAT-em biegłych**

**prof. dr hab. praw Tadeusz Widła**

**Katedra Kryminalistyki, Uniwersytet Śląski**

W wystąpieniu poddany został totalnej krytyce wyrok Trybunału Konstytucyjnego o sygn. K 50/05, wytykając liczne błędy logiczne, których prof. Widła naliczył się bodajże aż 12 i to o takim charakterze, które już studentów prawa wpędzają w kłopoty. Jak by nie patrzeć, błędy logiczne w wyroku takiego składu orzekającego, to dość nietypowe zdarzenie. W swoim wystąpieniu prof. Widła stwierdził, iż TK wskazał że biegły jest podatnikiem VAT, „*bo ponosi odpowiedzialność wobec osób trzecich. Orzeczenie w tej sprawie (odnośnie zgodności art. 15 ust. 3 pkt 3 u.p.t.u. z art. 2 Konstytucji!) jest ostateczne*”.

Wyrok ten (a także NSA) „*uważa za błędne, zbędne i szkodliwe – i dał temu wyraz na piśmie (zob.: T. Widła: Glosa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego, sygn. akt: k 50/05, „Palestra”, n. 7-8, 2008, s. 291-301; tegoż: Glosa do uchwały NSA, sygn. akt: I FPS 3/08, „Zeszyty Naukowe Sądownictwa Administracyjnego”, n. 4, 2009, s. 146-154*”.

Wskazał przy tym na pewien sposób obrony przed skutkami odpowiedzialności biegłych wobec osób trzecich (co spotkało się z krytyką w niektórych wystąpieniach):

- 1. Bez jednoznacznego wskazania w postanowieniu (przez zaznaczenie, że organ procesowy zleca te czynności na własną odpowiedzialność) nie podejmować żadnych czynności badawczych, które mogłyby łączyć się ze zniszczeniem, uszkodzeniem, a nawet jakimkolwiek pomniejszeniem wartości (rynkowej, emocjonalnej) badanego przedmiotu.*
- 2. W przypadku lekarzy, psychologów, etc.: nie podejmować żadnych czynności pozostających w niezgodzie z ustawami regulującymi prowadzenie działalności zawodowej – np. bez zgody badanego nie pobierać krwi na obecność środków odurzających, bez zgody badanych nie poddawać ich testom lub obserwacjom, etc.*
- 3. Najlepiej nie podejmować żadnych działań z własnej inicjatywy; a wyłącznie wyraźnie wskazane w postanowieniu - przebadać tylko obiekty wyraźnie wskazane w postanowieniu, nie wahać się z opisem wszystkich, nawet najdrobniejszych zastrzeżeń odnośnie materiału badawczego i tylko odpowiadać na pytania wyraźnie tam postawione (nawet jeżeli przedłożony materiał pozwalałby na więcej, nawet jeżeli miałyby to znaczenie dla sprawy!).*

*Jeżeli sądy będą konsekwentne; to – w świetle np. wyroku w sprawie o sygn.: I ACA 1875/04 – powinno to zapobiec ewentualnemu orzeczeniu na niekorzyść biegłego.*

4. *Unikać wydawania tzw. opinii kategoriycznych (w efekcie rozstrzygnięcie kwestii - odpowiedzialność – spadnie wyłącznie na organ procesowy).*
5. *Tam – ale tylko tam - gdzie możliwe są do uzyskania wyliczenia prawdopodobieństwa (np. wg teorematu Bayesa), wnioski wyrażać przy użyciu wykładników liczbowych.*
6. *Tam, gdzie biegły odwołuje się do prawdopodobieństwa w sensie psychologicznym (pewność psychologiczna jest tu najwyższym stopniem prawdopodobieństwa), używać wykładników o treści: „prawdopodobnie ...”, „nie wykluczam ...”, itp. Nie używać zwrotów jednoznacznych („osoba badana jest ...”, „testament sporządzono pod wpływem choroby ...”, itp.).*
7. *Wzorem zachodnich ekspertów można stosować wykładniki leksykalne o treści: „literatura przedmiotu (środowisko naukowe) zbiory takich cech, jak znalezione w toku tu opisywanych badań, uznaje za znamienne dla ...”, itp.*

*Zaproponowane środki nie kłócą się z ciężącą na biegłym powinnością sumienności i uczciwości; bo pozostają w zgodzie z obecnym paradygmatem metodologicznym! Oczywiście niektórzy prokuratorzy lub sędziowie mogą być z tego powodu niezadowoleni; ale czy biegli powinni się kierować ich interesem, czy też własnym?*

*Natomiast pojawiające się w środowisku sugestie, aby na znak protestu biegli rezygnowali z dalszej współpracy z sądami lub chociażby skreślali się z list, wydają się nietrafne, bo:*

- *Opiniowanie okazjonalne (ad hoc) nie uwolni od ryzyka włóczenia po sądach z tytułu odpowiedzialności wobec osób trzecich.*
- *Taką demonstracją nikt się nie przejmie. Wiadomo przecież, że najczęściej sądy kierują się zasadą WIELOBE (Pobocho: byle kto, byle szybko, byle tanio!; a w zamian: byle co, wykonane byle jak!). Miejsca opuszczone przez fachowców zajmą „eksperti z własnej nominacji”. Zadziała zasada Greshama-Kopernika („pieniądz dobry jest wypierany przez pieniądz zły”). A sądom i prokuraturom to wystarczy – bo przecież w ostatecznym rozrachunku dla nich jakże często liczy się tylko „WYKON”.*

### **Dlaczego Polacy nie chcą się zrzeszać?**

**Prof. dr hab. Janusz Czapiński**

**Wydział Psychologii, Uniwersytet Warszawski**

Referat dotyczył możliwości współpracy różnych grup zainteresowania, zdolności do wspólnej pracy. Rzecz o niewykorzystanym kapitale społecznym, braku zaufania do partnerów społecznych i biznesowych. Polacy na tle innych krajów, wykazują niską zdolność do stowarzyszania się, nie posiadają umiejętności pracy zespołowej. Stan ten pogłębia między innymi system szkolenia, zakładający wyłącznie samodzielne rozwiązywanie problemów, zadań lub testów.

W świetle przeprowadzonych badań, Polska pod tym względem stale notowana była na ostatnich miejscach. Od kilku lat sytuacja taka się nieco zmieniła, opuściliśmy ostanie miejsca, bo w notowaniach zaczęto uwzględniać Bułgarię.

To ona teraz jest ostatnia.

## **Rola ekspertów w wykładni tekstów prawnych**

**Prof. dr hab. Maciej Zieliński**

**Wydział Prawa, Uniwersytet Szczeciński**

Wykład rozpoczęło stwierdzenie „sąd zna prawo, ale czy zna normy prawne wysłowione w tych przepisach?”

Wykładnia prawa stale ewoluuje, nie można już bazować na sposobie interpretacji sprzed lat. Dziedzina wykładni prawa kształtuje się przez długie lata i zmienia się. Należy pamiętać o tym, aby:

- a) w pierwszej kolejności odnosić się do definicji legalnej – jeśli taka istnieje w przepisach,
- b) w następnej kolejności sięgać do wiedzy językowej. Na wydziałach prawa zaczęto wprowadzać ostatnio wykłady z języka polskiego i jak się wyraził prof. Zieliński zmiana ta chyba się sprawdziła, bo pojawiły się... egzaminy poprawkowe, a nawet w jednym przypadku groźba powtarzania roku. Sąd może nie znać wykładni, a jako klasyczny przykład podany został cytat z Konstytucji RP „społeczna gospodarka rynkowa”, co samo w sobie jest wszak sprzeczne wewnętrznie. Jest to jednak efektem pewnego skumulowania wiedzy i doświadczeń z wielu dziedzin życia społecznego i gospodarczego. Właśnie dzięki odpowiedniej wykładni, można ten termin prawidłowo interpretować.
- c) w końcu sięgnąć po dyrektywy funkcjonalne. Należy przyjąć założenie - w realiach tworzenia prawa przez parlament dość ryzykowne - że prawodawca postępuje racjonalnie i ma niezbędną wiedzę nie tylko w dziedzinie prawa, ale i tych obszarach merytorycznych, które normuje.

Coraz częściej sąd będzie wzywał biegłego nie tylko celem wyjaśnienia faktów, ale i wiedzy ogólnej z określonej dziedziny, która pozwoli prawidłowo wnioskować i odczytywać te fakty umiejscowione w wysoce specjalistycznych obszarach wiedzy. Nie jest to zawsze niezbędne, ale i nie jest też zabronione.

### **Wystąpienie - Krzysztof Kwiatkowski Minister Sprawiedliwości**

Największe rozczarowanie Kongresu, wyartykułowane pojedynczymi wystąpieniami uczestników w części obejmującej spotkania w podzespołach.

Minister Kwiatkowski nie przybył.

Przebywał w tym czasie w Turcji – i chyba należy brak obecności na Kongresie, w takich okolicznościach, zrozumieć.

W zastępstwie krótkie wystąpienie przedstawił wiceminister Zbigniew Wrona.

Podkreślił, że jak został poinformowany przez organizatorów, w Kongresie biorą udział biegli reprezentujący 230 specjalizacji. Z uwagi na tak dużą różnorodność, jego zdaniem, dość trudno będzie ustalić wspólne poglądy.

Wskazał, że udział biegłych w postępowaniach jest elementem realizacji konstytucyjnego prawa obywateli do rozstrzygnięcia ich spraw.

Co do ustawy o biegłych sądowych wskazał, że jej założenia były już przedmiotem konsultacji (?)

Celem Ministra jest stworzenie dobrego aktu prawnego.

Minister proponuje wyłonienie przez Kongres 4 do 6-u przedstawicieli, do prac w Zespole pracującym nad ustawą o biegłych sądowych. Zespół uwzględni (jednak?) opracowane już założenia do ustawy oraz rozwiązania, przyjęte w innych krajach (szczególnie podobał się Ministrowi przykład Austrii).

Minister podkreślał też sprawę kosztów związanych z wdrożeniem ustawy i konsekwencji ich dla budżetu państwa. Wśród wydatków tych wskazał na koszty administracyjne wdrożenia, w tym związane z zastosowaniem technik informatycznych, centralną ewidencją biegłych, a także koszty wynagrodzeń biegłych.

Rozważany jest też projekt dopuszczenia w procedurze opinii prywatnych, co jak nie ukrywał Minister, pomogłoby również odciążyć w jakiejś części budżet Skarbu Państwa.

Minister z zadowoleniem przyjął ideę powołania struktury organizacyjnej biegłych zaznaczając jednak, że nie może być to samorząd w rozumieniu potrzeb procesowych. Potrzebny jest silny partner, ale pozostaje problem zakresu jego umocowań i reprezentatywności.

Z mównicy powiało więc chłodem. Po wystąpieniu Ministra należy mieć wątpliwości, co do skuteczności załatwiania spraw biegłych sądowych.

### **Możliwości usprawnienia postępowania z udziałem biegłych w procedurze karnej Maciej Strączyński Prezes Stowarzyszenia Sędziów Polskich IUSTITIA**

Zaczął się trochę od narzekania, ale później było coraz lepiej. Pełne zrozumienie potrzeb środowiska biegłych i wyraźna znajomość problemu. Odbiór wystąpienia przez biegłych był pozytywny.

Role biegłego w postępowaniu sędzia powinien znać, nie zna natomiast problematyki dziedzin specjalnych. Sąd nie zając wiedzy specjalnej nie wie, jak zadać pytanie z tej dziedziny.

Jeżeli zdarzają się wadliwe merytorycznie pytania sądu, to obowiązkiem biegłego jest udzielenie informacji o obszarach prawidłowego sformułowania odpowiedzi.

Biegły swoją opinią nie może rozstrzygać o winie, bo to nie jest jego rola.

W pracy sądów pożądanym byłoby, aby biegli posiadali znajomość procedury i prawa.

Środowisko sędziów jest zwolennikiem prowadzenia części akt w formie elektronicznej, celem ułatwienia przenoszenia treści z tych akt, do opracowań m.in. biegłych. Udostępnianie elektronicznej wersji akt usprawni pisanie opinii i pomoże unikać błędów, o doniosłych niejednokrotnie skutkach. Podany został przykład błędnego wyroku, który oparty był na końcowym podsumowaniu opinii, zawierającym oczywistą pomyłkę – został pominięty wyraz „nie”, co zasadniczo zmieniało ustalenia i było niezgodne z treścią całej opinii. Drobną pomyłką o charakterze edycyjnym, przez błąd biegłego – ale co podkreślił sędzia, przede wszystkim olbrzymi błąd sądu, wywołał negatywne skutki dla podsądnego (skorygowane w dalszym postępowaniu).

Prelegent odniósł się również do spraw rachunków biegłych sądowych. Problemy z wypłatą wynagrodzeń wynikają nie z jakiejś skoordynowanej i złośliwej pracy sądów, lecz z instrukcji finansowych Ministerstwa Sprawiedliwości, regulujących często kwestie, których regulować nie powinny.

Mówca podkreślił również, że problemy biegłych nie są na tyle nośne medialnie, by zdopingować ministerstwo do szczególnie sprawnego forsowania ustawy o biegłych sądowych. Stowarzyszenie biegłych jest potrzebne, ale niestety należy postawić pytanie, kto będzie z tego głosu środowiska realnie korzystał?

Zaprezentowany został jednocześnie głos sprzeciwu wobec wypowiedzi niektórych przedstawicieli środowiska naukowego oraz Ministerstwa Sprawiedliwości, o dopuszczeniu w postępowaniu, jako równoważnej z opinią biegłego sądowego, opinii prywatnej. Wskazana została sytuacja, w której podsądny może zlecać wykonanie opinii wielu ekspertom tak długo, aż trafi na takiego, który ją sporządzi zgodnie z oczekiwaniem zamawiającego. Wychwycenie takiej stronniczości, wobec coraz większej specjalizacji, jest trudne. Do akt sprawy trafi tylko ta jedna, skrajnie korzystna opinia. Tymczasem w dotychczasowym systemie procesowania, opartym na zleceniu sporządzenia opinii przez organ procesowy, każda zamówiona opinia jest w aktach sprawy. Fakty i ustalenia w nich zawarte, są dostępne dla wszystkich uczestników postępowań, a także biegłych mogących się do nich swobodnie odnosić.

Sędzia M. Strączyński przedstawił również pogląd o słuszności przyznania biegłemu sądowemu ochrony właściwej dla funkcjonariusza publicznego, w określonym zakresie.

## **Instytucja biegłego w Polsce - węzłowe problemy na dziś i jutro**

**Prof. Tadeusz Tomaszewski**

**Uniwersytet Warszawski**

Mówca wśród wielu problemów, tak dobrze nam znanych, podkreślił sprawę ochrony biegłego sądowego. Nie jest to bowiem prywatna sprawa biegłego, by bronić tylko we własnym zakresie swoje zdrowie i dobre imię, w związku z poleceniem sądu sporządzenia opinii.

Prof. Tomaszewski jest zwolennikiem zwiększenia roli procesowej „biegłych stron” i umożliwienia im korzystania z akt postępowania. Pozostaje jednak problem etyki środowiskowej i możliwości powstawania patologii, mogące szkodzić tym środowiskom.

## **Nauki sądowe, nauki penalne**

**Prof. Hubert Kołecki**

**Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu**

Prof. Kołecki jest zwolennikiem zjednoczenia wysiłków i walki o spójne prawa środowiska biegłych sądowych.

W swoim wystąpieniu przedstawił systematykę nauk sądowych i zarys problematyki nauk ogólnie nazwanych kryminalistyką. Zwrócił uwagę, że wraz z rozwojem nowych form i rodzajów przestępstw, pojawiają się nowe dziedziny nauk sądowych niezbędnych do ich wykrywania i badań.

**Ekspertyza sądowa na Litwie**  
**Konstantinas Daškevičius**  
**Naczelny Psychiatry Sądowy Litwy**  
**Jelena Marcinkevičiene**  
**Towarzystwo Psychiatrii Sądowej Litwy**

Aplauzem Sali zostało zwięźczone wystąpienie prelegenta wygłoszone w języku polskim. Może to i nasz narodowy szowinizm, ale raczej narodowa дума i szacunek dla własnej historii.

Na Litwie status biegłego oraz zakres jego obowiązków i praw, wynika z ustawy o ekspertyzie sądowej. W tym kraju, zarejestrowanych jest 349 biegłych oraz liczne Zakłady Ekspertyzy Sądowej, mające status zakładów państwowych. W przypadku braku specjalisty w określonej dziedzinie, biegłym może zostać inna osoba, w tym również z krajów Unii Europejskiej z którymi Republika Litewska podpisała umowę o pomocy prawnej, mająca w tym kraju status rzeczoznawcy.

**Ekspertyza sądowa na Słowacji**  
**Jurej Lexmann, Svetozar Droba**  
**Sekcja Psychiatrii Sądowej Słowacji**

Pan Svetozar Droba stwierdził, że język słowacki wśród wszystkich języków świata, najbardziej podobny jest do języka polskiego. I wygłosił odczyt po słowacku, co spotkało się z żywą reakcją uczestników Kongresu.

Regulacje słowackie przewidują, że biegły sądowy sporządza opinię na rzecz zleceniodawcy za wynagrodzeniem, otrzymuje zwrot wydatków gotówkowych oraz utracony czas. Wynagrodzenie biegłego może być negocjowane. Jeśli biegły nie negocjował swojego wynagrodzenia, to przysługuje mu wynagrodzenie taryfowe, obliczane na zasadach podobnych, do przyjętych w polskim systemie prawa.

Biegłemu sądowemu przysługuje ekwiwalent za dojazd do miejsca wykonania czynności leżącego poza miejscowością prowadzenia działalności lub zamieszkania, obliczane według stawki godzinowej (3,5 Euro/godz.). Biegły sądowy ma obowiązek ubezpieczenia OC na kwotę co najmniej (chyba) 30.000 Euro.

Biegły sądowy ma obowiązek prowadzić repertorium, a nim między innymi odnotować wysokość pobranego wynagrodzenia.

Zasygnalizowany został problem olbrzymich zaległości w wypłatach wynagrodzeń, co zmieniło się po ostatnich wyborach na Słowacji. Na podstawie tych złych doświadczeń biegli ze Słowacji postulują wprowadzenie obowiązku wypłaty przez sąd zaliczki w chwili zlecenia opinii.

## **Relacje prokurator-biegły. Czyżby dyktat biegłego?**

**Mariusz Gózd**

**Związek Zawodowy Prokuratorów i Pracowników Prokuratury Rzeczypospolitej Polskiej**

Relacje pomiędzy biegłym sądowym a prokuratorem, nie są aż tak sformalizowane, co mogłoby być przesłanką do swobodnego kształtowania zasad współpracy. Z różnych względów, tak jednak nie jest. Prokuratorzy coraz rzadziej są szkoleni pod względem rozumienia opinii sądowych, które są coraz bardziej specjalistyczne.

Schematyczne pytania rodzą schematyczne odpowiedzi, co dla prowadzonych postępowań jest złym rozwiązaniem.

Prok. M. Gózd zaprezentował przychylne stanowisko dla inicjatywy Kongresu i sygnalizował problemy, które mogą pojawić się w relacjach z Ministerstwem Sprawiedliwości.

## **Nauki sądowe - Centrum Nauk Sądowych UW**

**prof. dr hab. praw Piotr Girdwoyń**

**Uniwersytet Warszawski**

W relacjach pomiędzy organami procesowymi a biegłymi pojawia się problem braku wiedzy po obydwu stronach. Prawnicy nie za bardzo wiedzą o co pytać biegłych, a biegli nie są świadomi tego, czego mogą oczekiwać i żądać.

## **Medycyna sądowa jako jedna z nauk sądowych**

**prof. dr hab. med. Jarosław Berent**

**Polskie Towarzystwo Medycyny Sądowej i Kryminologii**

Zły biegły powoduje przewlekłość postępowań. Powołanie biegłych na podstawie niskich kosztów sporządzania opinii, powoduje pozorne oszczędności.

Opinia biegłego powinna być jednoznaczna, ale w kategoriach procesowych. Przyznanie się do niewiedzy w określonych obszarach wiedzy, jest też pożyteczną informacją dla sądu.

Bezstronność zaprezentowana w opinii biegłego sądowego w obecnych realiach jest bardziej prawdopodobna, niż w przypadku opinii „biegłego prywatnego”, tak jak proponuje Ministerstwo Sprawiedliwości.

Pomiędzy myślą biegłego, a zrozumieniem jej przez odbiorcę, zachodzi cały szereg zjawisk zakłócających jej odczytanie, na każdym etapie przekazywania wiedzy.

Odbiorca opinii nie zawsze jest w stanie odczytać to, co jest w niej napisane. Nie zawsze autor opinii jest w stanie napisać to, co chciałby w niej wyrazić. Przekaz pomiędzy myślą biegłego a zrozumieniem i zapamiętaniem przez końcowego odbiorcę, jest nacechowany gubieniem informacji.



## **Biegły sądowy może być rzeczoznawcą majątkowym – rzeczoznawca majątkowy musi być biegłym sądowym**

**Mgr Witold Solski**

**Polskie Towarzystwo Rzeczoznawców Majątkowych**

PTRM będąc współorganizatorem Kongresu, jest również wyrazicielem woli tej części środowiska rzeczoznawców majątkowych, która oczekuje, że efektem spotkania i wymiany poglądów zaprezentowanych w licznych wystąpieniach i rozmowach kulturalnych, będzie rejestracja Federacji Stowarzyszeń pod nazwą Związek Organizacji Eksperckich oraz Polskiego Stowarzyszenia Biegłych Sądowych. Silna determinacja pozwoli osiągnąć zamierzony cel nawet gdy napotkamy ze strony instytucji i nieżyczliwych ludzi tępy opór i piętrzące się przeszkody. Sformalizowane stanowisko Polskiego Towarzystwa Rzeczoznawców Majątkowych dostępne jest na stronie internetowej [www.ptrm.pl](http://www.ptrm.pl)

Niestety, z kilkudziesięciu organizacji, które przyjęły godność i zaszczyt instytucji uczestniczącej w Kongresie, jedynie kilka wyraziło wolę przystąpienia do Związku. Rzeczoznawcy majątkowi muszą zbliżyć swoje stanowiska z rzecznikami patentowymi, tłumaczami przysięgłymi i biegłymi rewidentami, widząc równocześnie za cel dobro wspólne biegłych innych specjalności. Wielu z nas nie należy do jakiegokolwiek organizacji branżowej. Część biegłych jest dalece niedoskonale reprezentowana przez dobrowolne bądź przymusowe organizacje. Przepisy kształtujące zasady sprawowania funkcji, w tym i te o wynagradzaniu biegłych, mamy wspólne.

Pozycja, status biegłego zależy wyłącznie od nas samych. Prelegent przestrzegając przy tym przed instytucjonalnym budowaniem wizerunku biegłego. Postrzegani jesteśmy przez pryzmat naszych opinii. Strony i ich pełnomocnicy dowolnie przywołują fakty i często wręcz absurdalnymi argumentami dążą do zamierzonego celu i korzystnego dla siebie twierdzenia.

Wystąpienie zrodziło dwa pytania o zakres uprawnień w dziedzinie rzeczoznawstwa rolniczego oraz ogrodnictwa, co z chłodnym wyrazem twarzy W. Solski skomentował tym, że nie jest to miejsce dla rozstrzygnięcia tego rodzaju problemów.

## **Polska Federacja Stowarzyszeń Rzeczoznawców Majątkowych**

**Mgr Krzysztof Urbańczyk**

Krzysztof Urbańczyk był słuchaczem tylko części obrad i nie zabierając głosu, na pewno zawiódł w jakimś stopniu uczestników spotkania. Nie mieliśmy zbyt wiele okazji by porozmawiać na jakikolwiek temat.

W jego imieniu wystąpiła Katarzyna Stasiak informując zebranych, że reprezentowana przez nią federacja skupia 24 organizacje zrzeszające 3500 rzeczoznawców majątkowych.

Federacja dostrzega problem ochrony prawnej biegłych sądowych, wskazała, że zawód rzeczoznawcy majątkowego został uznany za zawód zaufania publicznego a o profesjonalizmie naszego zawodu świadczą operaty szacunkowe i opinie sądowe.

Zadeklarowała udział w dalszych pracach przy powstaniu Federacji Biegłych oraz Stowarzyszenia.

Równie emocjonujące były wystąpienia przedstawicieli ekspertów od ruchu drogowego. Dzięki Kongresowi dowiedzieliśmy się, dlaczego są radary na naszych drogach i dlaczego muszą być ronda oraz sygnalizacje świetlne.

Wyniki badań wskazują, że za wypadki na naszych drogach w ponad 90% odpowiedzialny jest kierowca. Nie padły propozycje, w jaki sposób wyeliminować to najsłabsze ogniwo.

Przedstawiciel Izby Inżynierów Budownictwa wskazał na problemy związane z wydawaniem opinii przez osoby nie posiadające odpowiednich uprawnień zawodowych. Zdarzają się osoby z tytułami technika budownictwa wydające opinie w sądzie, co zdaniem prelegenta świadczy o braku merytorycznych kwalifikacji i błędach w opiniach przez nich wydawanych.

### **Wykorzystanie baz danych do oceny okoliczności wypadków drogowych**

***Dr hab. specj. med. sądowej Grzegorz Teresiński***

***Uniwersytet Medyczny w Lublinie***

Temat i prezentacja były interesujące. Przedstawione zostały przykłady analiz wypadków drogowych, z wykorzystaniem profesjonalnych baz danych, w tym głównie tworzonych poza granicami naszego kraju. Prelegent zwrócił uwagę, że jednym z utrudnień w korzystaniu z takich baz jest to, że w części zawierają one już dane przetworzone. Dostęp do informacji pierwotnych, znacznie poprawia możliwości analizowania zbiorów i wnioskowania.

Autor wystąpienia poinformował zebranych, że z uwagi na specyfikę regionu, w ramach Uniwersytetu została stworzona prawdopodobnie największa na świecie baza danych o wypadkach z udziałem rowerzystów. Baza oparta jest na MS Access i zawiera ponad 200 parametrów dotyczących każdego zdarzenia.

Przedstawiony został przykład analizy kilku wypadków, związanych z wypadnięciem samochodu poza pas jezdni i pełnym, wielokrotnym „dachowaniem” (rollover) oraz wypadku z udziałem rowerzysty.

Informację przygotował

Zbigniew Pałgan

29.11.2010r.